№ 161. Łódź Niedziela 20 czerwca 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mk. 1.50

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po poł

Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca.

Zwycięskie walki wojsk polskich.

Komunikat szefa sztabu generalnego

z dnia 19 czerwca.

Na froncie północnym na odcinku rzeki Auty nieprzyjaciel ostrzeliwał ogniem huraganowym pozycje nasze między jeziorem Dołgoje i miejscowością Górki, poczem przeszedł do ataku, który został odparty.

Na południe od błot jeziora Jelni, oddziały nasze w kontratakach posunęły się na wschód, zajmując szereg miejscowości.

Wzdłuż Berezyny spokój. Na linji rzeki Wereśni od Martynowicz do ujścia jej do Uszy silne walki.

Na froncie na południe od Wereśni aż do Dniestru większych starć bojowych nie było.

Pierwszy zastęp. szefa sztabu gen.
KULINSKI, gen. podpor.

Sukcesy armji gen. Wrangla.

Lwów, 19 czerwca. (Tel. wł. „Gł. Pol."). Pisma podają: Grupa gen. Słaszczewa zajęła miasto Melitopol. Lewe skrzydło posunęło się o 50 wiorst na północo-zachód. Grupa gen. Pisarewa zajęła szereg miejscowości. Grupa gen. Kutiepowa odparła na północ 15-tą dywizję sowiecką. Grupa ta zajęła miasto Aleszka w gub. Chersońskiej.

Opinja bolszewicka o armji polskiej.

„Prawda" z dnia 19 maja publikuje wrażenia z frontu publicysty bolszewickiego Serafinowicza:

„Z przyjemnością witam się ze znanym mi z frontu wschodniego szefem sztabu dywizji. Człowiek młody, lecz posiadający wiele doświadczenia wojskowego.

Opowiada on:

— Wie pan, z początku mieliśmy wielkie trudności—nie było ani służby łącznikowej, ani nic. Rzeczywiście zapomniano o tym froncie.

— A czy polacy są dobrze zorganizowani?

— Wspaniale. Doskonale uzbrojeni, zaopatrzeni, ubrani. Artylerja świetna. Najlepszymi są oddziały poznańskie—wspaniali strzelcy. Nasi zepsuci zwycięstwami nad bandami Denikina, lekceważyli ich; nie chcieli słyszeć o okopywaniu się, nie można ich było zmusić do ujęcia łopaty i strzelali... stojąc. A strzelcy poznańscy z chwilą, gdy nasz żołnierz wychylił tylko głowę z za okopu, dawali strzał i koniec.

W armji niemieckiej uważano poznańczyków za najlepszych żołnierzy. Nasi dopiero wtedy zrozumieli, że tu nie czas na żarty, gdy zobaczyli występującą majestatyczną, regularną, doskonale zorganizowaną armję. Przyglądam się i przysłuchuję—tak, sytuacja nie jest zabawną, lecz nawet groźną. I tak właśnie powinni się na nią zapatrywać robotnicy i włościanie centrum. Nie są to frazesy, chęć zastraszenia. Jest to smutna rzeczywistość, której trzeba spojrzeć w oczy.

Nie można tracić czasu na namysły, lecz natychmiast trzeba wytężyć wszystkie siły, gdyż każdy dzień stracony równa się przegranej bitwie.

—

Korespondent „Petrograozkiej Prawdy" podaje dn. 28 maja swoje wrażenia z frontu:

„Zwracam się z zapytaniem do szefa sztabu:

— Co pan sądzi o armji polskiej?

— Nie są to bandy, jakimi dowodził Judenicz, jest to armja regularna, świetnie zorganizowana, wspaniale zaopatrzona we wszystko i kierowana przez doskonałych dowódców. Większość oficerów—polacy, dawni oficerowie z armji rosyjskiej. Kierownictwo umiejętne i planowe. Walczyć z [illegible] o wiele trudniej, niż z bandami Judenicza i Denikina.

— A jakim jest stosunek ludności do ofensywy polskiej?

— Pasywny, obojętny. To przecież białorusini, nieuświadomieni, odwieczna ciemnota. Władza sowiecka—więc cóż? Przyszli polacy—więc cóż?

— A czy nie popierają, nie cenią władzy sowieckiej?

— Proszę sobie wyobrazić, że odnoszą się do prawa organizowania własnego rządu, jako do przymusu. Nie wypłacają pieniędzy urzędnikom, trzeba odrywać się od pracy, z tego powodu rozkładają obowiązek pełnienia funkcji w sowietach na wszystkich mieszkańców wioski. Odbywa się to mniej więcej w ten sposób: każdy włościanin powinien pracować w sowietach w ciągu pięciu dni i kolejno władza przechodzi z jednych na drugich, dopóki wszyscy nie będą powołani, a potem—znowu od początku. Potrzebną jest i teraz praca pomiędzy włościanami".

Jak pracuje P. K. P. D.

Ostatni wykaz statystyczny Państwowego Komitetu Pomocy Dzieciom podaje następujące ciekawe cyfry, ilustrujące działalność tej instytucji. Na terenie całej Rzeczypospolitej działa 11 składnic żywnościowych, 15 biur okręgowych, 209 komitetów powiatowych, 742 subkomitetów. Ogólna liczba miejscowości, w których prowadzona jest akcja dożywiania dochodzi do 2984. Ogółem 7625 kuchen i instytucji korzysta z produktów amerykańskich. Dożywia się 1,296,255 dzieci.

Administracja, podział i przygotowanie żywności, kontrola działalności komitetów, słowem cały ten aparat zatrudnia około 20 tysięcy osób, począwszy od urzędników centrali, a skończywszy na skromnych pracownikach kuchen, rozrzuconych po całym kraju. Prócz płatnych urzędników, setki osób poświęcają się idei ratownictwa dzieci, czy to jako członkowie komitetów, czy to jako protektorki kuchen i instytucji, opiekujących się dziećmi.

Prócz inspektorów z ramienia P. K. P. D. — Amerykański Wydział Ratunków wysyła swoich 7 amerykańskich inspektorów, którzy współpracując ściśle z administracją P. K. P. D., zwiedzają komitety w różnych miastach. Ogromne usługi oddają akcji P. K. P. D. polsko-amerykańskie szare samarytanki (Y. M. C. A.), które w liczbie 26 udają się z wioski do wioski, spełniając w subkomitetach i kuchniach rolę instruktorek. Praca tych kobiet może służyć jako przykład odwagi, wytrwałości i poświęcenia; chociaż przyzwyczajone do innych warunków pracy, spełniały one swą misję w ciągu ubiegłej zimy i wiosny z niestrudzoną energją, narażając się na epidemję i wszystkie trudy życia na wschodnich kresach.

Humanitarna ta akcja nietylko przyniosła nieobliczalne korzyści 1,300,000 dzieci karmionych dzisiaj w całej Polsce, lecz przyczyniła się do ugruntowania i zacieśnienia węzłów przyjaźni między Ameryką i Polską.

Polacy w Londynie.

Warszawa, 19 czerwca. (PAT). Wydział prasowy min. spraw zagranicznych komunikuje: Prezydent miasta Warszawy, inż. Drzewiecki i ławnik miejski, pan Töpliz byli oficjalnie podejmowani przez lorda majora miasta Londynu.

Powrót uchodźców polskich.

Gibraltar, 19 czerwca. (PAT). Havas. Transportowiec wiozący 1000 uchodźców polskich, powracających do ojczyzny, zawinął dzisiaj do tutejszego portu.

Likwidacja wydziału krajowego we Lwowie.

Lwów, 19 czerwca, (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie wydziału krajowego, na którym marszałek krajowy St. Niezawitowski wygłosił pożegnalne przemówienie do członków wydziału krajowego. Dziś, w niedzielę w południe odbędzie się w sali unji lubelskiej, w dawnym gmachu sejmowym uroczyste odebranie agend wydziału krajowego przez wydział samorządny.

Dziś przed południem u generalnego delegata dr. Gałeckiego, odbyło się ukonstytuowanie wydziału samorządnego, na którego czele stoi delegat dr. Gałecki, zastępcą przewodniczącego wydziału samorządnego wybrany został dr. Władysław Jahl. Dr. Zygmunt hr. Lasocki obejmuje departament gminny dr. Jahl departament przemysłowy, Jakób Pawłowski departament rolny, redaktor Dziennika Ludowego — Szczyrek departament drogowy, prof. dr. Zdzisław Bazdro departament fundacyjny. Były wiceprezes namiestnictwa Dosfikiewicz, departament obejmujący więziennictwo i policję. Następnie odbyła się dyskusja co do kompetencji wydziału samorządnego. Przyczem postanowiono, że wszystkie sprawy ważniejsze, mają być kolegjalnie załatwione.

Terror czeski na Spiszu i Orawie.

Nowy Targ, 19 czerwca. (PAT). W okręgu Namiestowskim na Orawie oraz na terenie plebiscytowym spiskim terror czeski dochodzi do niebywałych rozmiarów. Odgrażaniem się, karami śmierci i wysiedleniami ze wsi doprowadzili czesi do tego, że mieszkańcy miasteczek obawiają się niekiedy wynajmować mieszkania działaczom polskim. Parokrotnie już zaszły wypadki wybijania szyb w mieszkaniach, w których przebywali goście polscy. Stwierdzono nawet, że wędrowne bandy czeskie próbowały domy takie podpalić. Agitatorzy czescy płatni znakomicie, wyposażeni w doskonałe środki komunikacji i uzbrojeni, wspomagani przez żandarmerję jadą zwykle tuż za działaczami plebiscytowymi polskimi i nie pozwalają ludności nawet rozmawiać z nimi. Sama zresztą ludność przestraszona wędrownymi automobilami, którymi jeżdżą czeskie uzbrojone bojówki, wiozące ze sobą jawnie karabiny i ręczne granaty, obawia się do tego stopnia czeskich napaści i prześladowań, że nie wychodzi wcale z domu, jeżeli z polskiej strony przyjedzie ktoś na agitację plebiscytową.

12 b.m. banda czeska pod wodzą wypuszczonego z więzienia zbrodniarza i mordercy napadła w Namiestowie na hotel, w którym mieszkali polscy urzędnicy pocztowi i wdarła się do ich mieszkań. Działo się to wieczorem. Dzięki taktowi urzędników czesi nie ośmielili się atakować ich czynnie i cofnęli się. Nad ranem jednak banda złożona z kilkudziesięciu napastników obległa znowu hotel i usiłowała jeszcze raz gwałtem wedrzeć się do mieszkań urzędników. Dopiero pogłoska, że pocztowcy są uzbrojeni i że jest ich wielu skłoniła napastników do zaniechania ataku. W obawie przed zdemolowaniem budynku lub podpaleniem, czem grozili czesi ustawicznie właścicielka hotelu wypowiedziała mieszkanie polakom.

Pruskie metody.

Olsztyn, 19 czerwca. (PAT). „Oltersburger Zeitung" z dnia 16 b. m. podaje listę członków polaków i ich zastępców w wydziałach plebiscytowych pow. Szczycieńskiego bez zezwolenia kontrolerów koalicyjnych i bez wiedzy zastępcy polaków w Szczytnie pana Głozowskiego. Zrobili to w tym celu, aby polaków zastraszyć i zmusić do ustąpienia. Terroryzują członków polaków, gdyż chcą wpoić w nich przekonanie, że komisja przed plebiscytem, a rząd niemiecki po plebiscycie nie dadzą im żadnej gwarancji bezpieczeństwa, że nic ich nie obroni przed napaścią bojówek niemieckich. Już dzisiaj polakom grożą wypędzeniem z kraju lub powieszeniem za głosowanie na rzecz Polski. Plebiscyt w tych warunkach jest niemożliwy.

Olsztyn, 19 czerwca. (PAT). Przy sprawdzaniu list na prowincji kontrolerzy polacy stwierdzają fakt, który przechodzi wszelkie oczekiwania. Liczba głosujących na listy pod fałszywymi nazwiskami albo nie mających prawa do głosowania jest olbrzymia. W niektórych miejscowościach liczba ta przechodzi 90 pr. W pewnem miejscu jest tylko jedna prawdziwa lista na 100.

Reorganizacja „Sicherheitswehru".

Olsztyn, 19 czerwca. (PAT). Inspektor generalny „Sicherheitswehru" na terenach plebiscytowych wschodnich Prus pułk. Hanser ogłasza dziś postanowienie komisji, że do policji tej przyjmowani będą miejscowi mieszkańcy polskiego pochodzenia i mają zgłaszać swą kandydaturę w odpowiednim czasie i miejscu. Pisma niemieckie komentują rozkaz policji na swój sposób. Polacy, mówią te pisma przeprowadzili ostatnio swoje żądania na terenie plebiscytowym. Jeżeli zachowanie się komisji międzysojuszniczej jest obrażające dla niemców, to jednak pocieszać się muszą jedyną nadzieją, że cierpienia ich już długo trwać nie będą i że po 11 lipca polacy będą musieli opuścić te tereny.

Sir Tower o przyszłości Gdańska.

Berlin, 19 czerwca. (P. A. T.). Radjo. „Kreuzzeitung" ogłasza wywiad swojego korespondenta z komisarzem ententy dla Gdańska z sir Towerem. Sir Tower zapytany między innymi czy Gdańsk ma widoki żywotnego rozwoju oświadczył tak: O ile Polska zechce utrzymywać z wolnem miastem Gdańskiem przyjacielskie stosunki. O ile lepsze będą te stosunki o tyle lepiej dla Polski i dla Gdańska. Polska otrzymać ma pewne gospodarcze prawa w Gdańsku. Rozstrzygnie o tem konferencja ambasadorów w Paryżu. Gospodarcze żądania Polski mają być uwzględnione w najszerszym zakresie.— Rada ambasadorów trzymać się będzie postanowień traktatu pokojowego. Zbada ona obustronne życzenia a więc tak samo Gdańska jak i Polski. Z największą ścisłością poweźmie swoje decyzje zgodnie z duchem traktatu pokojowego.

Krassin w radzie ekonomicznej.

Paryż, 19 czerwca (PAT). Stały komitet najwyższej rady ekonomicznej wszedł w czwartek po południu w kontakt z Krassinem. Było umówione, że spotkanie z delegatem bolszewickim nastąpi skoro tylko delegat odpowie na kwestjonarjusz, wystosowany do niego w ostatni piątek. Odpowiedź ta nie nadeszła do czwartku do komitetu. Lloyd George jednak, który postawił swoje warunki przed podjęciem rokowań ekonomicznych, otrzymać miał, jak pisze „Petit Parisien", pewne gwarancje od Krassina. „Petit Parisien" nadmienia nadto, że Lloyd Georgowi zależało na tem, ażeby rokowania zostały wszczęte jeszcze przed odjazdem do Paryża głównego delegata francuskiego Avenela. Przedewszystkiem zaś przed konferencją w Boulogne, aże-

by kwestję rosyjską można było tam rozstrzygnąć w całej rozciągłości.

Spotkanie z Krassinem ograniczyło się do bardzo krótkiej wymiany zdań co do postępowania, mającego być zastosowanem przy następnej konferencji, odnoszącej się podjęcia stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

Ultimatum włoskie do powstańców albańskich.

Walcz, 19 czerwca. (PAT). Rad. Z Medjolanu donoszą. Ultimatum wysłane przez Włochy do powstańców albańskich brzmi:

Jeżeli albańczycy nie opuszczą natychmiast zajętych miejscowości i nie wypuszczą jeńców, Włochy rozpoczną ofenzywę i starać się będą wszelkimi siłami o rozszerzenie strefy okupowanej.

W porcie w Walonie stoją na kotwicy liczne włoskie okręty wojenne oczekując przybycia z Rjeki d'Annunzia z jego legjonami. Rząd włoski przyjął propozycję d'Annunzia przyjścia z pomocą.

Albańczycy mordują włochów.

Poldhu, 19 czerwca. (PAT). Radjo. Z Belgradu donoszą o okrucieństwie albańczyków wobec włoskiej ludności. — W Tyrynie wymordowano 100 włoskich jeńców, a w innem mieście zamordowano 24.

Pochód tureckiej armji nacjonalistycznej.

Nauen, 19 czerwca. (PAT). Rad. Tureccy nacjonaliści posuwają się naprzód w nadbrzeżnych okolicach morza Marmara i morza Czarnego. Według prywatnych depesz z Konstantynopola 7000 żołnierzy Mustafy Kemala paszy zaatakowało linje angielskie na froncie Ismidu. Mustafa Kemal pasza zamierza dotrzeć do Konstantynopola.

Konstantynopol, 19 czerwca. (PAT). Havas. W okręgu Ismidu doszło do starć między nacjonalistami tureckimi i anglikami. Zarządzono akcję floty angielskiej celem ewakuacji ludności chrześcijańskiej cudzoziemskiej.

O pokój z Turcją.

Paryż, 19 czerwca. (PAT). Havas. Wielki wezyr Dżemal Ferid passa prosił konferencję pokojową o przedłużenie terminu udzielonego Turcji na odpowiedź w kwestji traktatu.

Przesilenie gabinetowe w Niemczech.

Nauen, 19 czerwca. (P. A. T.). Radjo. Starania centrowca Fehrenbacha mające na celu utworzenie nowego gabinetu pozostają dotychczas bez skutku. Próby sformowania gabinetu koalicyjnego składającego się jak poprzedni z centrowców, demokratów i socjalistów większości zostały powstrzymane przez stanowcze oświadczenie socjal demokratów, że nie wezmą udziału w tworzeniu rządu. Wobec tego pozostaje ewentualność utworzenia rządu złożonego z demokratów, centrowców i niemieckiej partji ludowej. Wszyscy socjaldemokraci i podsekretarze stanu ustąpią. Utworzenia bloku centrowego należy oczekiwać w ciągu dnia dzisiejszego.

Nauen, 19 czerwca. (PAT). Rad. Niemieckie przesilenie gabinetowe jeszcze się nie zakończyło. Rozstrzygnięcie zależy od demokratów, poniewaź centrum i niemiecka partja ludowa gotowe są utworzyć rząd koalicyjny wraz z demokratami. Rozstrzygające posiedzenie partji demokratycznej miało się odbyć w sobotę.

Przesilenie parlamentarne w Austrji.

Wiedeń, 19 czerwca. (PAT). Radjo. W. B. K. donosi. Partja chrześcijańsko-socjalna zaproponowała prezydentowi Sajcowi utworzenie przejściowego gabinetu neutralnych fachowców przy poparciu wszystkich partji, ewentualnie utworzenia gabinetu koncentracyjnego. Odrzucili natomiast powyższych dymisjonowanemu gabinetowi aż

Dokoła przesilenia gabinetowego.

Wczoraj od rana rozpoczęły się narady klubów, wchodzących do bloku centrowo-lewicowego. Już po piątkowych układach z N. Z. L. jasne było, **że koncepcja rządu centrowo-lewicowego bez N. Z. L. jest jedyną żywotną.**

Na zebraniu klubowem odbytem wczoraj pod przewodnictwem p. Witosa w obecności p. Brejskiego na pytanie jakie stanowisko zajmuje klub pracy konstytucyjnej wobec rządu, który z inicjatywy marszałka Sejmu stworzy p. Jan Brejski oświadczył prezes klubu p. Federowicz, że klub pracy konstytucyjnej trwa przy swojej zasadniczej uchwale, powziętej dnia 12 b. m. a mianowicie pragnie gabinetu z jednym programem rychłego a pomyślnego załatwienia zagadnień polityki zagranicznej przez gabinet koalicyjny oparty na wszystkich stronnictwach Sejmu.

Przewidując trudności jakie utworzenie gabinetu koalicyjnego może napotkać klub oświadczył wówczas, że gdyby się dla tego programu w Sejmie utworzyła większość centrowo-lewicowa klub gotów utworzonemu rządowi użyczyć swego poparcia. Uchwałę tę rozmaicie komentowano. Otóż przewodniczący klubu pracy konstytucyjnej stwierdza, że klub trwa nadal przy swojej uchwale, a dla ścisłości zaznacza, że tak wówczas gdy się większość centrowo-lewicowa się tworzyła jak obecnie nie zobowiązuje się do współdziałania.

Po tej deklaracji K. P. K. wyjaśniło się, że blok centrowo-lewicowy nawet bez N. Z. L. rozporządzać będzie mniej więcej gwarantowaną, choć nieznaczną większością. W dalszych naradach klubów przedstawiciele N. P. R. oświadczyli, że wcale sobie nie życzą, aby prezes klubu p. Brejski był premjerem nowego gabinetu. Pan Brejski natychmiast dodał, że chętnie przekaże swoje pełnomocnictwa osobom, wskazanym przez kluby. Narazie żadna nowa osoba się nie wyłoniła i **powstała jeszcze raz koncepcja powierzenia misji utworzenia gabinetu p. Skulskiemu,** ale na stanowisku programu, jaki blok uchwalił wczoraj. Pan Skulski bardzo krótko konferował z przedstawicielami „Wyzwolenia" i P. S. L. Nie wykazał żadnej chęci do kompromisu w sprawach, które już w piątek rozdzieliły N. Z. L. z blokiem centrowo-lewicowym. Wobec tego **ponowna koncepcja rządu p. Skulskiego upadła.**

N. Z. L. w tym czasie ogłosiło deklarację, która miała być odpowiedzią na piątkowe oświadczenie bloku centrowo-lewicowego, które oddawało zachowanie się N. Z. L. pod sąd opinji publicznej. N. Z. L. w tej odpowiedzi oświadcza: „Wielkie rachuby na rozbicie jednolitości N. Z. L. nie prowadzą do celu".

Ta nowa deklaracja N. Z. L. była tylko potwierdzeniem ostatecznego rozdźwięku pomiędzy grupą p. Skulskiego, a blokiem centrowo-lewicowym.

Po tej deklaracji blok zebrał się na nowe posiedzenie i po krótkiej naradzie **zdecydowano wybrać na męża zaufania do formowania gabinetu p. Witosa.** Zawiadomiono o tem marszałka, który usiłował przez cały wieczór sprawę odwlec, dowodząc, że nie wie, czy ta koncepcja ma za sobą większość. Dopiero po szeregu uporczywych konferencji przekonano p. Trąmpczyńskiego, że jego obowiązkiem jest pojechać do Belwederu i zawiadomić o decyzji większości.

Marszałek ma być w Belwederze dzisiaj o godz. 12-ej.

Wieczorem na decydującem zebraniu prezydjów pięciu klubów zastanawiano się dalej nad wytworzoną sytuacją. Poseł Brejski stwierdził, że przekazuje swoje pełnomocnictwa do formowania gabinetu p. Witosowi. Na tem konferencje wczorajsze przerwano.

„Humanite" o polskiem przesileniu gabinetowem.

Organ lewicy francuskiej „Humanite" ma faktyczne nieraz zastanawiające informacje o Polsce. Przykładem tego ostatni artykuł o dymisji gabinetu polskiego. Omawiając ciężką chwilę, w jakiej znajduje się Polska podczas obecnego przesilenia podkreśla p. Andre Pierre ciężką sytuację na Ukrainie i krytyczny moment sporu między Czechami a Polską.

Poczem pisze dalej: Zdymisjonowany w pociągu kolejowym p. Patek nie ma już niezbędnego autorytetu, by te problemy rozwiązać. Tembardziej, że przebywa w porze, gdy Anglja i Francja się bardziej, niż kiedykolwiek poróżnione w sprawie polityki rosyjskiej, i cokolwiek powie p. Patkowi p. Millerand, że jest białe, ma to pewne szanse, że o tem samem powie p. Lloyd George, że jest czarne...

Kto będzie zastępcą Skulskiego? — pyta „Humanite". — „Trudno jest snuć prognostyki. Pan Skulski pada w każdym razie pod uderzeniami partji Dmowskiego, który wydał mu od kwietnia wojnę. Należy się więc obawiać, że narodowi demokraci... „czarna sotnia polska", będą próbowali chwycić za ster. Dmowski jest w Warszawie od kilku tygodni, i zdołał już nawiązać sieci nowych intryg.

Plan reakcyjny polega na oddaniu premjerostwa w ręce Dmowskiego, antysemity i przyjaciela Sazonowa, oraz na wyrzuceniu Piłsudskiego z Belwederu. Wybory na prezydenta republiki są już bliskie, liczy się na to, że władzę najwyższą osiągnie pan Paderewski.

Jeżeliby się udał ten plan, Francja bloku narodowego miałaby Polskę taką, o jakiej marzyła, a nadeszłyby także piękne dni dla panów Sawinkowa et tutti quanti, którzy szukają jeszcze ciągle drogi do Moskwy.

Uwagi „Humanite" są zaiste mocno zastanawiające.

do przeprowadzenia nowych wyborów. Partja wielkich Niemiec oświadczyła gotowość popierania neutralnego gabinetu fachowego, popieranego przez wszystkie partje. Utworzenie gabinetu koncentracyjnego z powodu opornego stanowiska w tym względzie partji socjal-demokratycznej nie wchodzi w rachubę. Socjalni demokraci oświadczyli, że w razie utworzenia gabinetu mieszanego, choćby nawet składał się on z samych fachowców, przejdą do opozycji.

W ostatecznym wypadku, gdyby z powodu nie dojścia do skutku większości mieszanej nie mógł się rząd wogóle utworzyć, postanowili socjalni demokraci zatrzymać swoich członków w obecnym rządzie aż do przeprowadzenia nowych wyborów o ile spełnione będą pewne warunki tyczące się porządku wyborczego terminów wyborów i danin wojennych.

Akcja ligi zwalczania wojen.

Londyn, 19 czerwca. (PAT). Havas. Liga zwalczania wojen zażądała od Lloyd Georgea, by Liga narodów dzielono dostatecznych sił wojskowych i morskich, któreby umożliwiły Lidze narodów przeprowadzenie jej postanowień w razie oporu rządów poszczególnych krajów. Wedle urzędowego sprawozdania Lloyd George odpowiedział, że naprzykład Polska i Rosja posiadają po parę miljonów, czy nawet 750,000 ludzi liczące armje. Czyż zatem Liga narodów ma do wystąpienia zbrojnego przeciwko tym armjom? Kiedy i jak możnaby utworzyć takie kontrarmje? Co do interwencji w Rosji, to ta już odrzuciła nawet propozycję przyjęcia delegacji Ligi narodów. Co zaś do Polski to czyniono jej przedstawienia, lecz nacisk gospodarczy, przewidziany przez statut Ligi narodów, możnaby zastosować dopiero po udowodnieniu, że Polska niema racji.

O mandat nad Armenją.

Chorsea, 19 czerwca. (PAT)—Radjo. Liga narodów ofiarowała najwyższej Radzie swe usługi w celu wyszukania w Europie państwa, któremu możnaby powierzyć mandat w Armenji ze względu na to, że dotychczasowe zabiegi pozycjonie w tym kierunku spełzły na niczem.

Amunicja niemiecka dla Węgier.

Ljon, 19 czerwca. (PAT) Radjo. — Według „Temps" międzysojusznicza komisja wojskowa w Budapeszcie skonstatowała przybycie do Budapesztu statku naładowanego materjałami wojennymi, który wysłali do Węgier Niemcy.

Przeciwko bojkotowi Węgier.

Wiedeń, 19 czerwca (PAT) Rad. W. B. K. donosi: — Związek niemieckich katolickich funkcjonarjuszy pocztowych w Salzburgu powziął rezolucję protestującą przeciwko planowanemu bojkotowi Węgier, który to bojkot jest zainicjowanym przez międzynarodówkę, w szczególności przeciwko chrześcijańskiej ludności Węgier.

Żądania kolejarzy czeskich.

Praga, 19 czerwca. (PAT) Rad. „Czeskie Słovo" donosi, że socjalno-demokratyczny związek robotników kolejowych wystosował do Min. kolei żądanie podwyższenia płacy stawiając ultimatum do dn. 23 b. m. O ile do tego dnia żądania nie zostaną przyjęte robotnicy kolejowi rozpoczną dnia 25 b. m. generalny strajk kolejowy go. Dzienniki czeskie dopatrują się w tym strajku prób sabotażu z lotu sokolskiego jaki się ma odbyć w Pradze.

Pacyfikacja Marokka.

Ljon, 19 czerwca (PAT) Radjo. Uchwalając kredyty dla Marokka Izba wyraziła swój podziw dla dokonanego tam dzieła pacyfikacji i wypowiedziała ponownie swoje zaufanie dla gen. Liotyea. W sierpniu 1914 roku zajęta strefa obejmowała 167 kilmtr. kw. Po pokonaniu szczepu Zajanów strefa ta wynosi 400 tys. kilmtr. kwadratowych.

Japonja chce zwrócić Kiao-Czao.

Nauen, 19 czerwca. (PAT). Radjo. Prasa japońska dowiaduje się o nocie Japonji do Chin, w której Japonja wyraża gotowość zwrócenia Kiao Czau.

O ulepszenie komunikacji napowietrznej.

Paryż, 18 czerwca. (PAT) Rad. Stowarzyszenie bezpieczeństwa jazdy aeroplanami uchwaliło w roku 1920 udzielić 100,000 franków najdroższy wynalazcy nowego środka ochronnego przed wypadkami przy jeździe aeroplanami.

Zniżka cen we Francji.

Ljon, 19 czerwca. (PAT). Radjo. Donoszą tutaj o coraz większej zniżce cen towarów. W Mefide (departament Loary) spadły ceny bydła rogatego od 800 do 100 franków. Owiec od 50 do 80 franków. Świń 150 do 200 franków na sztuce, cena masła natomiast pozostała bez zmiany. We Francji południowo-zachodniej spadła **cena bydła o 30 proc.** W miescowości Agen spadła cena pary wołów od 1000 do 1500 franków, wskutek czego musieli rzeźnicy obniżyć cenę mięsa.

Pociągi międzynarodowe.

Ljon, 17 czerwca (PAT). Radjo. Anglja, Francja, Belgja, Czechosłowacja i Polska będą obecnie ze sobą połączone bezpośrednio przez Niemcy za pomocą pociągów międzynarodowych.

Linja Paryż, Monachjum, Wiedeń otwarta jest na nowo. W najbliższym czasie uruchomione będą ekspresy Paryż, Praga, Warszawa, Wiedeń, a następnie pociągi Ostenda, Praga, Warszawa, Wiedeń. Pociągi te będą się składały wyłącznie z wagonów sypialnych, salonowych i restauracyjnych, oraz bagażowych. Będą one obecnie kursowały 3 razy na tydzień. Będą wyjeżdżały z Paryża, Bologne, Surmente i Ostendy w niedzielę, wtorki i czwartki. Kierowane będą na Strasburg.

Pociągi z Bologne i Paryża będą szły przez Burle i Nansy, pociągi z Ostendy przez Bruksele, Luksemburg, Metz, ze Strasburga przejeżdżać będą obydwa te pociągi — jeden do Warszawy przez Stutgard, Norymbergię, Marjenbad, Karlsbad i Pragę, drugi—do Wiednia i Budapesztu przez Karlsruhe, Monachjum i Zalcburg.

Te połączenia expresami zainicjowane są przy poparciu rządu francuskiego przez Compagnie Chemine De Ferre De Lef i Compagnie International de Bologne.

Nowiny w kilku słowach.

— **Król norweski powierzył** misję utworzenia nowego gabinetu liderowi konserwatystów Halwesanowi.

— Komisja konstytucyjna Sejmu pruskiego utrzymała nadal dla Prus charakter republiki.

— Amerykański parlament stanu zaakceptował pożyczkę 14 miljonów dolarów dla Niemiec.

— Rada wykonawcza Ligi narodów wyraziła zapatrywanie, że nie może interwenjować w Persji.

— Załoga torpedowca przybyła z Walony informuje, że w mieście panuje spokój.

Anglja zagrożona na Wschodzie.

Korespondent „Tempsa" telefonuje ostatnio swemu pismu z Londynu, że wedle źródeł bolszewickich, generał Wrangel przeszedł do ofenzywy na Krymie, posługując się tankami i pancernymi pociągami. Równocześnie wedle relacji z tego samego źródła, wojska brytyjskie ewakuowały Reszt, cofając się na Bagdad, przyczem część wojsk indyjskich Anglji przeszła na stronę wodza bolszewików perskich mirzy Kuczuka.

Churchill oświadczył ostatnio w Izbie gmin, że siły wojsk brytyjskich w Mezopotamji wynoszą w przybliżeniu 13,000 angielskich żołnierzy i 66,000 żołnierzy indyjskich. Równocześnie „Times" podaje korespondencję doskonałego znawcy Wschodu, wedle którego doktrynę panislamizmu i panturanizmu organizuje i popiera czynnie sekcja moskiewskiego komisarjatu dla spraw zagranicznych działająca pod firmą „Liga dla wyzwolenia Islamu". Liga ta rozszerza swą działalność nietylko na Azję Mniejszą, Kaukaz, Persję i Kurdystan, lecz także sięga do Afganistanu i Indji. Lenin twierdzi, że osłabienie prestigu i potęgi wielkobrytyjskiej w Indjach jest tylko kwestją czasu.

Jakiekolwiek będą gwarancje Krasina złożone w Londynie, twierdzi „Morning Post", jest rzeczą pewną, że ruch antybrytyjski będzie się rozwijał dalej na Wschodzie. Prestiż angielski spadł dość znacznie, skutkiem propagandy bolszewickiej, która zapewnia mahometan, że Rosja rewolucyjna tworzy najsilniejsze oparcie dla Islamu na Wschodzie.

Warszawa.

—

Tajemniczy wypadek.

(Tel. od nasz. warsz. koresp.).

Ubiegłej nocy na chodniku około domu №2 przy ul. Śliskiej, znaleziony został wojskowy francuski, dający słabe oznaki życia. Śledztwo wykazało, że wypadł on, albo został wyrzucony z 3-go piętra tego domu, z lokalu, zajmowanego przez wesołe damy.

Z informacji, które w tej sprawie zebrano, okazało się, że zmarły tragicznie jest to Jan Vied, osobisty adjutant gen. Henrysa, szefa wojskowej misji francuskiej. Wypadł on oknem z 3-go piętra z mieszkania kolegi swego, Jana Legrange. Policja w pokoju tego ostatniego znalazła jego i jego towarzyszkę w głębokim śnie. Oboje po obudzeniu twierdzili, że o tragicznej śmierci Vieda nic nie wiedzą. Zeznali oni, że wrócili do domu wraz z Viedem po kolacji w „Café de Varsovie", obficie zakrapianej trunkami. W jaki sposób wypadł Vied z okna nie wiedzą.

Łódź.

Aprowizacja miasta.

W poniedziałek, dnia 21 b. m. po poł. w siedzibie Rady Miejskiej odbędzie się narada poświęcona sprawom aprowizacyjnym. W naradzie wezmą udział przedstawiciele magistratu i kooperatyw.

Rejestracja popisowych.

Komisarz rządu na m. Łódź wydał wczoraj ponowne rozporządzenie, wzywające do stawienia się wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1805 i 1902, w komisarjacie rządu m. Łodzi, celem zarejestrowania się.

Winni niestawienia się we właściwym czasie, t. j. od dnia 28 do 28 czerwca włącznie, zostaną przymusowo doprowadzeni i ulegną karom przewidzianym kodeksem karnym z art. 138 i 139.

W sprawie propagandy pożyczki państwowej.

Pod przewodnictwem wojewody A. Kamieńskiego, odbyło się posiedzenie członków 4-ch sekcji komitetu wojewódzkiego propagandy pożyczki państwowej, celem omówienia planu dalszej działalności. Na przewodniczącego sekcji finansowo-organizacyjnej wybrano dr. Józefa Konica, — sekcji informacyjno-statystycznej p. Konrada Fiedlera, — sekcji propagandy ks. Józefa Gogolewskiego, — propagandy amerykańskiej p. Szamowskiego. Na miejsce urzędowania dla wszystkich 4-ch sekcji wyznaczono pokój № 40 w urzędzie wojewódzkim.

Wojewoda przedstawił obecnym przybliżony kontygens pożyczki, rozłożonej na wszystkie powiaty, który w ogólnej sumie obliczony został na marek 2,520,000,000, zaś na samą Łódź i powiat łódzki na marek 524 miljony.

Po ożywionej dyskusji, przyjęto szereg wniosków mianowicie: 1) aby wywrzeć pewną presję moralną na społeczeństwo, celem zapisywania się na pożyczkę, w stosunku proporcjonalnym do posiadanych nieruchomości, kapitałów, tudzież i zarobku; 2) obmyśleć sposób należytego opodatkowania na posiadaczy kapitałów ukrytych; 3) aby urządzić „Święto pożyczki". Pierwsze dwa wnioski przekazano do dalszego opracowania sekcji finansowo-organizacyjnej; trzeci zaś — sekcji propagandy.

Postanowiono utworzyć kredyty tymczasowe dla wszystkich starostw na cele propagandy, przyczem na Łódź przyznano 30,000 mrk., na b. miasta gubernialne po 20,000 mrk., na powiatowe po 15,000 marek. Załatwieniem tej sprawy zajmie się Urząd wojewódzki.

Na zapytanie pp. Rosseta i Horodyńskiego, dlaczego największy kontyngens nie stojący w żadnym stosunku do ogólnej sumy pożyczki nałożono na województwo łódzkie, p. wojewoda Kamieński wyjaśnił, iż uwzględniano przedewszystkiem stopień zamożności tutejszych przemysłowców.

W dalszym ciągu obrad uchwalono urządzić meeting dla propagandy pożyczki w szeregu instytucji, na którym przemawiać mają delegaci z Warszawy. Zrealizowanie tego projektu przekazano sekcji propagandy.

Wojewowa wydał pozwolenie, aby poszczególni delegaci, wchodzący w skład komitetu wojewódzkiego, mieli możność porozumienia się z przedstawicielami władzy, celem wywierania presji moralnej na interesantów w urzędach, aby przy prośbach o wydaniu paszportów zagranicznych, koncesji itp., ci ostatni wylegitymowali się z zapisania się na Pożyczkę Odrodzenia.

Wydatki na utrzymanie sądownictwa.

Według zatwierdzonego przez ministerjum sprawiedliwości budżetu na okres czasu od 1 kwietnia do 31-go grudnia 1920 r., wydatki na utrzymanie sądownictwa całego okręgu łódzkiego (t. j. sądu okręgowego, sądów pokoju i wszelkiego rodzaju instytucji sądowych) przedstawiają się w sposób następujący: Pensje zasadnicze urzędników etatowych 708,750 mk., dodatki drożyźniane 1,218,403 mk., płace woźnych i gońców—zasadnicze 126,450 mk., dodatki 157 tysięcy 560 mk, pensje ławników i opiekunów sądowych 76,350 mk. płace pracowników nieetatowych i djetarjuszów 62,700 mk., dodatki 38,000 mk. Zapomogi i renumeracje 25,000 mk., umundurowanie woźnych i gońców 9,378 mk., wynajęcie lokali 10,000 mk., opał, światło i utrzymanie porządku 80,000 mk., remont i instalacja 6,000 mk., wydatki biurowe (utrzymanie inwentarza, druki i t. p.) 131,700 mk., koszty podróży i djety 17,250 mk., wydatki sądowe i zwrot stronom 76,500 mk., wydatki nieprzewidziane 4,500 mk. Ogólna tedy suma wydatków wynosi 2,743,278 m. Nadmienić należy, że dodatki drożyźniane, objęte budżetem, przyznane zostały ustawą sejmową z dnia 28 listopada 1919 r. i 24 stycznia 1920 r.

Kioski do sprzedaży pism.

Zarząd miejski udzielił koncesji przedsiębiorcom M. Marcenderowi i W. Czaplarskiemu na budowę i eksploatację 5 kiosków do sprzedaży pism w następujących punktach: na Placu Wolności, Górnym Rynku, na rogu Dzielnej i Kilińskiego, na rogu Cmentarnej i Konstantynowskiej, przy zbiegu ul. Nowomiejskiej Brzezińskiej, obok Placu Kościelnego. W myśl umowy przedsiębiorcy mają prawo eksploatacji kiosków w ciągu lat 15, a po upływie tego czasu kioski przechodzą na własność miasta. W ciągu eksploatacji przedsiębiorcy płacić będą miastu dzierżawę w stosunku 6 mrk. rocznie od każdego metra kwaeratowego, zajętego pod kiosk.

Delegacja budowlana przy magistracie, zatwierdziła plany na budowę kiosków.

Roboty rozpoczną się wkrótce.

Z Tow. Kredytowego m. Łdzi.

Delegowani do ministerjum skarbu z ramienia dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi pp. dyrektor biura L. Gajewicz i członek dyrekcji A. Milker wyjednali u ministra skarbu zezwolenie na emitowanie listów zastawnych 5 proc. i 4 i pół proc. dotychczasowych wzorów z warunkiem ostemplowania tychże specjalnymi stemplami co do relacji rubli na marki polskie, licząc za 100 rubli 216 marek.

Tym sposobem listy zastawne, emitowane świeżo w bieżącem półroczu, rozpoczętem z dniem 1-go maja 1920 (od daty urzędowego ministerjalnego zezwolenia z dn. 12 czerwca 1920 r. № 53356) muszą być opatrzone na marginesie stemplem co do pomienionej relacji. Również dołączone do tychże listów kupony będą odpowiednio stemplowane i wypłacane w walucie markowej. Wstrzymana czasowo emisja listów zastawnych obecnie przeto przywróconą została.

Ciż delegaci uczestniczyli na zjeździe przedstawicieli instytucji kredytu długoterminowego z całej Polski, który odbył się w Towarzystwie Kredytowem Ziemskiem pod przewodnictwem p. Władysława Glinki.

Na zjeździe zorganizowany został związek polskich instytucji kredytu długoterminowego, na podstawie zatwierdzonego przez rząd statutu. Towarzystwo Kredytowe m. Łodzi przystąpiło do związku w charakterze członka, z sumą emisyjną listów na 120 miljonów marek.

Komisja międzystowarzyszeniowa handlowców.

Wczoraj w lokalu stow. handlowców polskich odbyło się pierwsze posiedzenie sekcji branży techniczno-metalowo-żelaznej przy udziale przedstawicieli wszystkich stowarzyszeń i związków pracowników handlowych w Łodzi i delegatów firm.

Obradowano nad cennikami płac i położeniem pracowników handlowych.

Postanowiono zwołać wiec pracowników wymienionej branży na dzień 22 b. m.

Wycieczka handlowców polskich.

Stowarzyszenie handlowców polskich organizuje w dn. 27, 28 i 29 czerwca zbiorową wycieczkę do Ojcowa i Piaskowej Skały.

Teatr Polski.

Ostatnie występy p. M. Mirskiej.

Dziś, w niedzielę i jutro w poniedziałek odbędą się ostatnie dwa występy znakomitej artystki polskiej p. M. Mirskiej, w głośnej komedji erotycznej p. t. „Kobieta bez skazy".

Dzisiejsze widowisko popołudniowe o godz. 3 po cenach zniżonych, wypełni pełna humoru i doskonałego dowcipu farsa Bissona „Kontroler wagonów sypialnych".

Bim-Bom.

Dzisiaj odbędzie się w teatrze „Scala" drugi i ostatni występ znakomitego Bim-Boma. Sądząc z frekwencji i powodzenia wczorajszego wieczoru należy sądzić, że występy, zresztą całkiem słusznie, przypadły naszej publiczności do gustu, opuszczali ją one bowiem salę rozbawioną szczerze humorem Bim-Boma i pozostałych wykonawców programu.

Znaleziony łup.

Dnia 12 czerwca b. r. podczas rewizji znaleziono przędzę wełnianą, bawełnianą i targaną, różne odpadki, oraz jedną rolkę pakunków, rzeczy te najprawdopodobniej pochodzą z kradzieży.

Uprasza się osoby, którym powyższe zaginęło, o zgłoszenie się do Urzędu Śledczego w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 136, celem obejrzenia takowych, z powołaniem się na liczbę aktów 2365-20.

Porzucone worki z galanterją.

Przy ul. Nowomiejskiej 5, znaleziono dwa worki z galanterją, porzucone przez złodzieja.

Nieostrożny strzał.

Onegdaj, o godz. 10 i pół rano, w kuźni konnego oddziału przy ul. Pańskiej № 88, posterunkowy tegoż Oddziału Stanisław Jagiełło, oglądając rewolwer (brauning) spowodował przez nieostrożność wystrzał. Kula ugodziła znajdującego się w pobliżu kowala Konstantego Kukulskiego. Rannego przewieziono natychmiast do szpitala Poznańskich, przy ul. Drewnowskiej.

Co kradną?

Z mieszkania Haliny Chmielewskiej przy ul. Cegielnianej № 87, skradziono bieliznę na sumę 15 tysięcy mk.

Z fabryki Bernarda Ginsberga (ul. Kilińskiego № 42), skradziono transmisję, wartości 10,000 mk.

Z mieszkania Teodora Patzera (Sienkiewicza 83) skradziono garderobę, wartości 10,000 mk.

Adolfowi Heske (ul. Kilińskiego 227) skradziono z mieszkania różnych rzeczy na sumę 11 tysięcy marek.

Ze sklepu Jakóba Pinesa (Zawadzka 38) skradziono towar, wartości 10,000 mk.

Z mieszkania Sury Kinet, ul. I Maja 45, skradziono garderoby na sumę 35,000 mk.

Za pomocą rozbicia szyby w oknie nieznani złoczyńcy wtargnęli do mieszkania Marjanny Fogel, przy ul. Rokicińskiej 85 i skradli różnej garderoby i bielizny, wartości 15,000 m.

Z piwnicy domu Karola Wildemana przy ul. Suchej 5, skradziono motor elektryczny firmy „Bergmana", wartości 15,000 mk.

Z obory Stefana Jeske, przy szosie Aleksandrowskiej 32, skradziono kilka sztuk inwentarza żywego, wartości 10,000 mk.

Z mieszkania S. Asendarczyka, Staro-Zarżewska 39, skradziono różnych rzeczy na sumę mk. 10,000.

Giełda łódzka.

Z dnia 19 czerwca 1920 r.

Ruble carskie po 500 — 250—ruble carskie po 100 — — — — —; ruble dum. po 1000 67.— — —; franki francuskie — 12.50; franki szwajcarskie — 31.— —.— funty sterlingi — 630.— — — —; dolary Stan. Zjednoczonych 158.— 5 pr. Listy zastawne m. Łodzi 200.—; 6 proc. Obligacje m. Łodzi 81.—. — —; Czeki na Berlin 434 Tendencja dla walut zniżkowa.

—x—

Giełda warszawska.

Waluty i czeki.

Notowania z dnia 19 czerwca.

Waluty: ruble carskie po 500—255.—, 250.—; ruble dumskie po 1000 — 64.75.— 68.—; ruble dumskie po 250 44.50, 45.50; dolary Stanów Zjednoczon. 158.—, 156.—, 157.—; dolary kanadyjskie 133.—, 126.—, 131.—; Czeki na Wiedeń 106.—; na Kopenhagę 31.50; na Paryż 12.50, 12.90, 12.72; na Szwajcarję 31.—, 30.50; na Londyn 640.— 630.—; na Nowy York 160.—; na Berlin 438.50, 436.—, 437.—.

Handel zagraniczny Niemiec.

Po zawarciu traktatu wersalskiego, Niemcy nawiązały ożywione stosunki handlowe z państwami nieprzyjacielskiemi.

„Frankfurter Zeitung" w jednym z ostatnich numerów kwietniowych podaje ciekawe dane statystyczne, tyczące się handlu Niemiec z Francją. Ze statystyki tej wynika, że Niemcy zajmują trzecie miejsce po Anglji i Ameryce w rzędzie państw eksportujących swe towary do Francji. Wwóz niemiecki w miesiącu grudniu r. ub. wyniósł 500,700,000 franków. Przywóz francuski do Niemiec przez ten sam czas wyniósł prawie 1,284 milj. franków, czyli, że przewyższa o 698 milj. franków eksport do Francji.

Cały import miesięczny w walucie markowej wynosił około 5,156 milj. marek niem.

Jednocześnie Niemcy nawiązały stosunki handlowe z Ameryką. W miesiącu lutym b. r. eksport niemiecki do Ameryki wyniósł 3,881,000 dol., w przeciwstawieniu do 4 milj. dol., osiągniętych w miesiącu styczniu b. r. Cyfry te są najwyższe, jakie osiągnął eksport niemiecki do Ameryki od czasu wybuchu wojny. Z Ameryki Niemcy importowały przeważnie artykuły żywnościowe i surowce, wartość których w styczniu b. r. wyniosła 14 miljonów dolarów, w lutym zaś 18,598,000.

Ze świata.

—

Zniżka cen.

„Petit Journal" ogłasza wywiad z wiceprezydentem Związku przędzalnego, Royem, w sprawie zniżki cen tkanin i odzieży. Roye oświadczył, że obecna zniżka zagraniczna przynosi korzyść dla konsumentów francuskich. Publiczność, która w obawie, że ceny podskoczą, zaopatrywała się w różne rzeczy, będzie teraz czekała, albowiem konsument przez skupywanie sam podniósł ceny, a obecnie wstrzymując się od kupna, spowoduje najłatwiej zniżkę.

P. Dury, prezydent Związku konfekcyjnego, oświadczył w wywiadzie, że jeżeli gwałtowna zniżka będzie trwała dalej, to według jego przekonania będzie można w handlu detalicznym odczuć to dopiero za 6 do 8 miesięcy. Zwyżka jednak jest możliwa, gdyż spadek cen jest zbyt gwałtowny.

Minister handlu oświadczył w wywiadzie, że obecna sytuacja od-

działała fatalnie na spekulantów międzynarodowych. Wymierzono obecnie druzgocący cios, tak, że polepszenie kursu franka jest bliskie. Z drugiej strony, jeżeli kurs jego się poprawi, Francja nie będzie zwlekać z otwarciem domów amerykańskich, które sprzedadzą bardzo dobre buciki za 50 fr., ponieważ hyperprodukcja obuwia w Stanach Zjednoczonych spowodowała zamknięcie wielu fabryk, Inni fabrykanci i kupcy obuwia będą musieli obniżyć ceny, co odbije się znacznie i na innych artykułach. Wszystko to zaś przyczyni się do **obniżenia kursów.**

Księżniczka, która umarła z miłości.

Żyjący gorączką chwili Paryż, emocjonujący się zapowiedzianym w najbliższym czasie procesem słynnego mordercy-sadysty Landru, ma tym razem sensację tragiczną i wzruszającą. jak przecudna legenda Szekspirowska o Romeo i Julji.

Przed dwoma tygodniami w małym apartamencie hotelu Vendome zastrzelił się młodziutki, dwudziestoletni zaledwie awiator włoskiego pochodzenia, Alfredo Alegretti. Kilka wspaniałych wieńców spoczęło na grobie samobójcy i uczestnicy pogrzebu szeptali, ze powodem przedwczesnej tragicznej śmierci lotnika była—miłość.

Mówili prawdę. Piękny, młody neapolitańczyk, który zamieszkał w Paryżu, by kończyć studja uniwersyteckie, spotkał w jednym ze znanych z doborowego towarzystwa salonów siedemnastoletnią prześliczną rzymiankę, księżniczkę Franceskę Rospigliosi i oto dzieci kwitnącej, wspaniałej Italji, zapłonęły ku sobie gwałtowną miłością.

Kiedy principessa Francesca zwierzyła się matce ze swych uczuć, księżna Rospigliosi, amerykanka trzeźwa, praktyczna i kamiennego serca, kategorycznie odmówiła córce zezwolenia na małżeństwo z młodym pilotem.

Alfredo Alegretti zastrzelił się z rozpaczy, a młodziutka księżniczka, dowiedziawszy się o jego tragicznej śmierci, zapadła na tajemniczą chorobę, której nie umieli określić najznakomitsi djagnostycy. Wywieziona nad błękitne morze do Paris-Plage, gasła jak płomyk i umarła cicho, bez słowa skargi, w ledwie rozkwitłej wiośnie życia. I choć najsłynniejsi lekarze nie umieli znaleźć łacińskiego terminu naukowego, ani kategorji zagadkowej choroby, rybaczki, płaczące nad trumną nieszczęśliwej i pięknej księżniczki powiedziały prawdę:

Francesca Rospigliosi umarła—z miłości...

Młoda poezją romantyzmu i cieniem tragizmu owiana, mimo śmierci, żyje w pamięci i sercu Paryża. Na grobie młodego lotnika i ukochanej tak ponad życie przez niego księżniczki codziennie pachną przepyszne więzie białych i purpurowych róż z wstęgami o napisie pięknym, jak ich miłość i śmierć: „Tym, którzy umarli z miłości..."

Ofiary.

złożone w adm. „Głosu Pol.".

—z—

Na tow. „Ostatniej posługi".
M. Librach 10 mk. 299

Na Dom Sierot, Południowa 66,
Ch. P. 10 mk. 808

Na Niedolę Dziecięcą
Juljan Nikodam 100 mk. 805

Na tow. „Małbisz Arumim".
Jakóbostwo Dancigier 75 mk. 307

Na Dom Starców, Średnia 54.
Jakóbostwo Dancigier 75 mk. 307

Na „Talmud Torę", N.-Zarzewska 7.
Henryk Landsbergier 5 mk. 312

Na Dom Starców im. Konstadtów.
M. Sztrauch z rodziną 100 marek. 306

Na Dom Sierot. Północna 38.
Eugenja Natansonówna 25 marek. 313

Na T. K. O.
Baumgarten, Chajkinowie, Poznański i Wasserczug 125 mk. 317
Aszówna 20 mk. 318

Na żołnierza polskiego.
Moszek Rafałowicz 20 mk. 319

Zarząd Łódzkiej Akcyjnej Spółki Ubezpieczeń „PAX"

zawiadamja p.p. akcjonarjuszów, że na zasadzie zezwolenia Ministerjum Skarbu i Ministerjum Przemysłu i Handlu z dnia 23 kwietnia 1920 r. za nr. 26286 kapitał akcyjny zostaje podwyższony

do wysokości marek 6.000.000

przez wypuszczenie nowych **akcji II emisji w ilości 3000 sztuk po marek 1000 każda** na następujących warunkach:

1) każda akcja I emisji daje prawo do nabycia w terminie do 30 czerwca r. b. jednej akcji II emisji.
2) Wpłata na każdą akcję wynosi 25% wartości nominalnej, czyli mk. 250 na kapitał i mk. 100 na fundusz organizacyjny, razem mk. 350.—
3) Nowe akcje będą uczestniczyły w zyskach narówni z akcjami I emisji.
4) Akcjonarjusze pragnący skorzystać z przysługującego im prawa nabycia nowych akcji, winni **do dnia 30 czerwca 1920 r.** wpłacić powyższą sumę do Banku Handlowego w Łodzi, lub do Banku Kupieckiego w Łodzi. Po upływie tego terminu akcjonarjusze tracą prawo do nabycia nowych akcji po cenie emisyjnej.
5) W razie nie rozebrania nowych akcji przez akcjonarjuszów, na pozostałą ich część otwarte będą zapisy publiczne.

Biura Towarzystwa mieszczą się w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej № 159. Telefon № 359.

Ważne dla kupców i kooperatyw!!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Odbiorców, iż **nadeszły już transporty**

Manufaktury szwajcarskiej:

Markizety (białe i kolorowe), **batysty, muśliny, metkale, szyrtyngi, płótno, chusteczki, bluzki** (w sztuczkach) i wiele innych artykułów bieliźnianych, jak również **przędza bawełniana** różnych numerów.

Sprzedaż tylko hurtowa! — Sprzedaż tylko hurtowa!

Warenbank A. G. w Zurüchu.

PRZEDSTAWICIEL NA POLSKĘ:

DOM HANDLOWY **A. L. HOROWITZ** WARSZAWA, Pl. Grzybowski telefon № 33-97.

Wielki podwójny Program.

Kino Polonja

Konstantynowska № 16.

Wielki podwójny Program.

Na spienionych falach morza

Przepiękny dramat życiowy w 3 aktach z cyklu konk. obr. fabr. „NORDISK".

Antek w spódnicy

farsa w 3 akt. **Bezustanny śmiech!**

Ogłoszenie.

Podaje się do wiadomości czynnych wytwarzających zakładów przemysłowych m. Łodzi, oraz firm i instytucji, uprawnionych do korzystania z deputatu żywnościowego w myśl rozporządzenia Ministerstwa Aprowizacji z dnia 8 października 1919 r., że celem uzyskania odnośnego przydziału na miesiąc sierpień 1920 r., winny złożyć do Miejskiej Komisji Kwalifikacyjnej, ul. Średnia 16, Oddział Żywnościowy, imienną listę swych pracowników, niezależnie od rodzaju ich zajęcia, zaświadczoną przez p. Inspektora Pracy, a także własnoręcznie pokwitowaną z odbioru żywności przez każdego robotnika, do 1 lipca 1920 roku.

Zastrzega się, że listy złożone po tym terminie, będą kwalifikowane na miesiąc wrzesień 1920 roku.

To samo dotyczy zakładów przemysłowych, firm i instytucji już zaregestrowanych w ubiegłych miesiącach.

Miejska Komisja Kwalifikacyjna przy Magistracie m. Łodzi.

9925—1

OGŁOSZENIE.

Wydział Szkolnictwa niniejszym podaje do wiadomości osób zainteresowanych, że zapisy do Miejskiej Szkoły Dokształcającej dla terminatorów odbywać się będą dnia 21, 22, 24 i 25 czerwca 1920 r. od godz. 6-ej do 8-ej wiecz. w lokalu Szkoły przy ul. Pomorskiej (Średniej) № 14.

UWAGA. Na zasadzie „Uzupełnienia do art. 114 i 119 ustawy przemysłowej z dnia 15.XI.1906" oficjaliści obu płci, służący w zakładach rzemieślniczych, składach i kantorach handlowych, którzy nie ukończyli lat 17-tu, uwalniają się codziennie w dnie powszednie na 3 godziny w celu uczęszczania do szkół.

Zarządzający przedsiębiorstwem fabrycznem, fabryką, procederem lub zakładem rzemieślniczym, lub jego zastępca, winny niedania możności robotnikom nieletnim uczęszczania do szkoły w wypadkach i w czasie przez ustawę przepisanych, ulegnie karze grzywny do wysokości mk. polskich 300.

924—1 **MAGISTRAT.**

Poszukiwany 961—2

korespondent stenotypista

ze znajomością buchalterji, znający język polski, francuski, niemiecki, możliwie i angielski, pożądane referencje, poważniejsi mają pierwszeństwo, **oraz poszukuje się**

korespondentki

Dom Agenturowy Wiliam Grosman, Piotrkowska № 56.

TKALNIA SZTUCZNA.

Tkanie różnej formy dziur sztucznie nie do poznania tak w męskim, damskim i wojskowym ubiorze, jak we wszystkich towarach, firankach i dywanach.

Piotrkowska 117.

Za niesłuszne posądzenie pani G. G. składa pani R. H. na rzecz „Bibljoteki Publicznej" tytułem kary marek sto. 01-1

Zamienię 3 pokoje z kuchnią, elektrycznem oświetleniem i wygodami w centrum miasta

na 2 lub 3 pokoje nadające się na biuro przy ul. Piotrkowskiej, pomiędzy Krótką a Główną.

Tamże jadalnia używana gotycka do sprzedania. Oferty pod „Zamiana" do Adm. „Głosu" 71-1

Oddaję się w dzierżawę eleganckie

Meble

z dwóch pokoi, ewentualnie z trzech. Stołowy i gabinet—ciemny dąb, sypialnia—amerykańska brzoza, roboty zagranicznej, kuchnia—lakierowana, lodownia, lampy elektryczne (bez mieszkania). Oferty pod „Urządzenie" do Adm. „Głosu". 70—1

Benzolowy

motor

1 1/2 konia, oraz wentylator z elektrycznym motorem 1/4 P. S. Wiadomość: Sienkiewicza № 109, m. 5. 9923—1

Do 5.000 mk.

odstępnego dam za mieszkanie, składające się z 2-ch do 4-ch pokoi z kuchnią i wygodami w dobrym punkcie, możliwie w śródmieściu. Oferty sub. „5000". 54—1

INKASENTA

poszukuje Zw. Zaw. Pr. Handl. i Biur. m. Łodzi (Al. T. Kościuszki № 21).

Zgłoszenia osobiste wraz z ofertami przyjmuje kanc. Związku dnia 21 i 22-go czerwca od 6-ej do 7-ej wiecz. 63—1

Poznaj siebie. Poznaj innych

Przyślijcie charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie rok i miesiąc urodzenia, z ilu osób składa się najbliższa rodzina; na tych danych otrzymacie od uczonego psychografologa Szyller-Szkolnika (autora dzieł naukowych) listem poleconym naukową szczegółową analizę charakteru, określenie ważniejszych zdarzeń życiowych. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania. i rady. Cenne wskazówki Posiadamy mnóstwo odezw i podziękowań. Analizę wysyłamy po otrzymaniu Mk. 25.—. Adresować: Psycho-grafolog Szyller-Szkolnik. Warszawa, Piękna № 25. 9093—2

Szkoła Kroju i Szycia

Dyplomowanej Uczennicy Paryskiej Akad. Kroju

A. Kopydłowskiej.

Łódź, ul. Piotrk 154.

Nauka kroju, szycia, pasowania i modelowania. Za opłatą mk. 30 miesięcznie. Uczennice otrzymują świadectwa. Zapisy od 10—1 i od 3—7. Sprzedaż fasonów papierowych. 29

Do wynajęcia

2 duże frontowe pokoje z oświetl., umeblow. lub bez. Oferty sub „Centrum 99". 897—2

Z dniem 1 lipca b. r. rozpoczynam na kursach mych

cykl wykładów

o twórczości St. Wyspiańskiego. (Recytacja i rozbiór dzieł poety). Zapisy przyjmuję od 20 b.m. codziennie między 3—5 pp. L. Strelzenberg Pańska 11 1 p. prof. gimn. 85—2

Z dniem dzisiejszym, po gruntownem odświeżeniu

został otwarty

HOTEL FRANCUSKI

Andrzeja 6.

Poleca się Sz. Publiczności. 9585—3

Baczność! 70-1

płacę najwyższe ceny za stare futra, meble, garderobę, maszyny do szycia, dywany, bieliznę i starą bieliznę i różne rzeczy zbędne.

CH. ŁA...NIK

Benedykta 28—13, parter

Kupię

Dr. REICHSTEIN

z Warszawy

ordynuje w Ciechocinku. 74—3

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha.

SALA KONCERTOWA.

Wtorek, dnia 22, oraz środa, dnia 23 czerwca 1920 r. o godz. 8.45 wiecz.

Dwa WIECZORY

interpretacji muzycznych w ilustracjach tanecznych

— daje —

RITA

Sacchetto

światowej sławy tancerka.

z udziałem swej uczennicy

WALERJI KONCZYŃSKIEJ.

Przy fortepianie: **Stella Landi.**

PROGRAM:

I wieczoru:

Schumann: Dość szczęścia.
Kreisler: Piękny Rozmaryn.
Chopin: Przygrywki miłosne: Valse brillante № 1 i 2.
Rubinstein: Etiuda.
Liszt: Kompozycja formistyczna — Madame Recamier.

BÓG I BAJADERA.

Liszt: a. Campanela.
P. Inon: b. Taniec wschodni.
L. d. Wall: c. Taniec z welonem
" d. Bóg błogosławi Bajaderę.
Strauss: Odgłosy wiosny.
Schubert: Tańce wiejskie.
Mendelsohn: Ptaszek (Scherzo).

IMPRESJE HISZPAŃSKIE.

II wieczoru:

Liszt: Valse impromptu.
Mendelsohn: Anioł (pieśń wiosenna)

PYCHA I SKROMNOŚĆ.

Mozart: a. Chwila. Weiss: b. Menuet. Gruenfeld: c. Gawot. Moszkowski: d. Mazurek.
Chopin: Etiuda.
Schubert—Liszt: Król olch.

CHOCHOŁ:

Fuchs: a. Mucha. b. Bajka.

TANIEC OBŁĄKANEJ:

Chodin: Tarantella.
" Polowanie (Polonez).
Mendelssohn: Scherzo. Rubinstein: Etiuda. Schuman: Sen Pierrota. Lanner: Złote walce.

IMPRESJE HISZPAŃSKIE.

Bilety od mk. 10.— do 60.— do nabycia w księgarni Al. Straucha, ul Dzielna 12, a w dnie oznaczone od godz. 6 w Kasie Sali Koncertowej

---

Ogłoszenie.

Posiadacze karty żywnościowej okresu 1[illegible] (czerwiec) uprawnieni są do nabycia:

		na zasadzie odcinka №
1 funt.	soli ciemnej	[illegible]
1/4 "	kaszy orkiszowej	[illegible]
1 "	grochu	[illegible]
1 "	fasoli	6
1 "	mąki pszennej amerykańskiej	[illegible]
1 "		[illegible]
1 "	pieczywa pszennego	15
1 "		16
1 "		18
1 "		19
2 "		20

MAGISTRAT

Komitet Rozdziału Chleba i Mąki.

Łódź, dn. 18 czerwca 1920 r. 46—1

HELENÓW. HELENÓW.

KONCERT

Orkiestry dętej straży ogniowej Szeiblera

pod dyr. **p. Kapelmistrza TONFELDA.**

Początek o godz. 5 po poł. Początek o godz. 5 po poł.

Wejście dla dorosłych Mk. 8

dla żołnierzy, uczniów i dzieci " 5

9861—2

Uwaga: W razie niepogody Koncert się nie odbywa.

11)

HERMAN SUDERMANN.

Thea

(Marzenia nad czajnikiem).

(Ciąg dalszy).

— Dobranoc, moi dobrzy, kochani współbracia przeszłości—szepczę i odwracam się z pogardą na drugi bok—jest mi obecnie wszystko jedno.

A potem postanawiam leżeć zupełnie cicho i usłyszeć, co się tedzieje tam, w górze, na tej nędznej ziemi.

Z początku nie słyszę nic prócz głuchych szmerów. Ale może to pochodzić również od wody podskórnej, która gdzieś w sąsiedztwie przepływa. Ale nie, głos ten dochodzi mnie z góry, a od czasu do czasu przerywa go hałas i szum, jakby ktoś przesypywał groch przez sito.

— Oczywiście tam znowu jest psia pogoda! — mówię i zacieram z zadowoleniem ręce, przyczem jednak trącam łokciami o krawędzie trumny.

— Trochę wygodniej mogli mi ten pałac swoją drogą urządzić— mówię wciąż do siebie. Ale potem wpada mi na myśl, że jako przyzwoity nieboszczyk właściwie nie powinienem wogóle się ruszać, jeżeli nie chcę kompromitować nowej klasy, do której należę.

Natychmiast jednak duch przekory buntuje się przeciw tej opinji.

— W grobie niema stanów ani stanowych przesądów—wołam—w grobie wszyscy są równi, wysocy i niscy, biedni i bogaci, a łachmany nędzarza, moi panowie, mają tutaj taką samą wartość, jak płaszcz purpurowy, otaczający królewskie ramiona. Nawet wawrzyny, moi panowie, nie oznaczają już tutaj korony sławy, nietylko wybranych są one udziałem. — — —

Zatrzymują się, gdyż moje palce wyczuły przyczepioną do wieńca wstęgę jedwabną, na której, jak przypuszczam, umieszczany jest jakiś schlebiający mi napis.

— Gdzież są zapałki! — chcę zawołać, gdy wpada mi na myśl, że zabronionem jest zapalać w trumnie światło, to jest właściwie, że pojęcie grobu nie odpowiada być oświetlonym.

Zdehumorowany ciągnę dalej:

— Nietylko wybranych udziałem są wawrzyny, moi panowie; ale w tej samej chwili przychodzą refleksje: — Czyż my umarli, nie jesteśmy już z górz wybrańcami w stosunku do nędznego plebsu żyjących? Czyż szlachetny spokój, w jakim się znajdujemy, nie jest bezwzględną cechą prawdziwej arystokracji? A wieniec zmarłego, moi panowie, jest dla mnie tem, czem djadem królewski.

Zatrzymuje się, gdyż w tem miejscu mam prawo spodziewać się niemilknących oklasków; ponieważ jednak dokoła panuje cisza, zacząłem się znowu zastanawiać nad sobą i nad tem, że wszystkie moje piękne mowy pozostaną tu bez słuchaczy.

— Wogóle trudno połączyć wygłaszanie mów z pojęciem umarłego — mówię do siebie, ale już w następnej chwili sam sobie oponuję.

— Pojęcie? Cóż jest pojęciem? Cóż obchodzą mnie tutaj pojęcia? Jestem umarły, zdobyłem święte prawo nie zwracania uwagi na pojęcia. Jeżeli nędzne indywiduum żywego człowieka nie może sobie grobu inaczej przedstawić, niż ciemnym, a nieboszczyka nieinaczej, niż niemym, to jego rzecz, ja faktycznie nie mam potrzeby się o to troszczyć.

Palce moje tymczasem dotykają jedwabnej wstęgi, aby wyczuć, czy z zagłębień i uwypukleń wyciśniętych liter nie można czasem rozpoznać formy liter i treści całego napisu, a gdy zabiegi moje nie osiągają rezultatu, rozumuje oburzony dalej:

— Wracając przedewszystkiem do pojęcia ciemności grobu, pytam się każdego spokojnego i znającego się na rzeczy nieboszczyka: Pocóż jest koniecznem, aby groby były ciemne? Czyż nie mamy prawa od dzisiejszego wieku wspaniałych ulepszeń w dziedzinie oświetlenia żądać aby położono wreszcie kres ciemnościom w grobach? Już sam pietyzm powinien do tego skłonić żyjących. Ale kiedyż to żyjący uczuwali to, co się pietyzmem nazywa? Wywalczyć musimy sobie to, co jest niezbędne do godnej nieboszczyka egzystencji. Moi panowie: kończę słowami wielkiego Goethego, który genjuszem swym przewidział niewłaściwe położenie umarłych i wołam: Więcej światła! Oto od dzisjaj nasza dewiza, nasze hasło bojowe...

Ale i tym razem nic nie przerwało ciszy, nic, coby skłoniło mnie do zaopinjowania, że w grobie walczą i krzyczą. Lecz mimo to byłem nadal zadowolony, i niejedną jeszcze wygłosiłem mowę przeciwko zarządowi cmentarza, formie trumien, niewystarczalności metod płaskiego ciśnienia i wiele innych, podczas gdy w górze burza przestała się wściekać, deszcz zmęczył się smaganiem i zapanowała cisza.

Tylko od czasu do czasu dolatywały mnie głuche, urywane, równomierne grzmoty, których sobie z początku nie mogłem wytłomaczyć, aż wpadło mi na myśl, że mogą to być kroki przechodniów, których odgłos w ten sposób rozchodzi się pod ziemią.

Tłum. G. W.

(D. c. n.)

Ogłoszenia drobne

A.A.A. Do sprzedania maszyna do pisania amerykańska „Remington", mało używana, z rosyjskim alfabetem. Długa 137, fabryka. 01-3

A.A.A. Taniej, niż wszędzie, bo w prywatnem mieszkaniu. Resztki i że sztuki różnych towarów łokciowych. Kilińskiego (Widzewska) 40 m. 10, front, II p. 39-10

A! A! Krawiec damski przyjmuje do roboty kostjumy 700 mk., palta 500 mk. Wykonanie solidne. Wschodnia № 40, Rozencwajg 81-1

A.A. Kupuję żakiety fokowe, karakułowe, oraz różne męskie futra. Płacę najlepsze ceny. Grosman, Piotrkowska 24. 618—30

L. Meble różne sprzedam tanio. Sienkiewicza 59, m. 21 oficyna II wejście. 672—3

L. Łóżko żelazne, drugie dębowe z materacami, szafy, bieliźniarkę, otomanę, kredens, stół, krzesła, garnitur mebli, sprzedam. Piotrkowska 261 m. 4. 685—6

Agent potrzebny do rozpowszechniania wprowadzonego artykułu spożywczego. Wiadomość: ul. Brzezińska 56, apteka. 932—

Broszkę emaljowaną (koperta od zegarka) zgubiono w niedzielę. Oddać za nagrodą: Kościuszki № 69, IV p. 936—2

Dom w śródmieściu do sprzedania bez pośrednictwa. Główna 17, m. 4.

Biegła stenotypistka-maszynistka obeznana z biurowością poszukuje posady. Oferty sub „Biegła". 889—2

Dla pana S. K. posiad. 3 rublówki za № 159657 leży list do odebrania zainteresowanego „Poste restante". 697—2

Drzewo opałowe, suche, krótko rąbane, we wszystkich gatunkach z natychmiastową dostawą. Oferty do „Głosu Polsk." sub. „Opał". 89—2

Do wynajęcia dwa pokoje z umeblowaniem lub bez. Kilińskiego 86 m. 3. 007—1

Do sprzedania z jednego pokoju z kuchnią meble i maszyna do szycia (Singera). Ul. Rozwadowska 25 m. 17. 997—2

Francuskiego gruntownie udziela absolwentka, „Cours des lettres" (Dijon) Talesnikówna, Aleja I Maja 36—9, 2—4. 855—8

Hebrajskie książki kupuję. Kapelusz, Srednia 13. 69—3

Inteligentna panienka tanio przygotowuje do egzaminów wstępnych i poprawkowych. Specjalność: polski. Oferty sub. „Tanio" do „Głosu". 08-1

Jest do wydzierżawienia 20 morgów ziemi z zabudowaniem we wsi Modlecie, gmina Gospodarz. Wiadomość u p. Mańskiej. 33—3

Jest do sprzedania łóżko siatkowe żelazne z materacem, oraz wózek dziecinny biały, gumowe obręcze. Placowa 11, m. 33. 66—3

Polonistyka w zakresie szkoły średniej. Oferty sub. „Polonistyka". 88-4

Kupuję meble, dywany, garderobę, futra, bieliznę, różne sprzęty domowe, płacę najlepiej. Benedykta 19, w sklepie. 55—30

Kupię wózek dziecinny sportowy na gumach w dobrym stanie. Wiadomość: Rozenberg, Piotrkowska № 117. 82—2

Kinematograficzne kompletne urządzenia różnych systemów, specjalne aparaty dla szkół i stowarzyszeń poleca Biuro Kinematograficzne „Merkur", Łódź, Piotrkowska 82. 06—1

Mamka ze zdrowym i świeżym pokarmem potrzebna. Wiadomość: Lewita Piotrkowska 83, m. 5. 51—3

Młodzieniec lat 17, posiadający 2-klasowe wykształc., ładny charakter pisma, pragnie otrzymać jakąkolwiek pracę. Oferty do „Głosu" sub „Młodzieniec". 22-2

Potrzebna do 4-tygodniowego dziecka wychowawczyni. Zgłosić się u Rozenberga, Piotrkowska 117. 83—2

Pralnia chemiczna i farbiarnia do sprzedania, z powodu wyjazdu. Milsza 25. 79—1

Pokój do wynajęcia przy izraelickiej rodzinie. Piotrkowska 225, m. 8. 92—1

Poszukuję pokoju ładnie umeblowanego w okolicy Piotrkowskiej od ul. Dzielnej do Przejazdu od 15 lipca lub 1 sierpnia. Cena obojętna. Oferty sub „500". 917—5

Potrzebny uczeń od zaraz do zakładu fryzjerskiego. Andrzeja 15. 812—3

Poszukuję pokoju nieumeblowanego przy rodzinie. Oferty sub „S. B." 841—3

Pianina, fortepiany sprzedaje — kupuje. Chodkowski, Sienkiewicza 25, I piętro, telefon № 400. 612—3

Pensionat M. Wołczaskiej w Poddębiu pod Tuszynem. Wiadomość: Cegielniana № 86, m. 8, od g. 8—10 r. 919—3

Rower (wolne koło) sprzedam. „Merkur", Łódź, Piotrkowska 82. 005—1

Restauracja Międzynarodowa wydaje smaczne obiady z 3-ch dań po 16 marek. Kolacje ala carte od 20 mk. 95—3

Sprzedam różne rzeczy restauracyjne i kuchenne oraz 2 świnie. Wiadomość: Papuziński, hotel Klukas, Cegielniana 64. 84—1

Student udziela lekcji w zakresie kursu gimnazjalnego. Pańska 11, m. 3, od godz. 3—4. 818—3

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 141, m. 12. 29—2

Sprzedam podróżną walizę skórzaną w zupełnie dobrym stanie. Wiadomość: ul. Wólczańska № 68, parter, Smiałowski.

Sprzedam fortepian czarny, krótki, w bardzo dobrym stanie, oraz obrazy olejne. Cegielniana 15 m. 13, od g. 4—6 po poł. 953—2

Sprzedam psa rasowego. Gubernatorska № 15 m. 18. 956—2

Uczennica kl. 8-ej udziela lekcji. Ceny przystępne. Piotrkowska 16, rządca domu. 829—3

Wieś Cyganka № 42. Szulc, za Manią. Na lato są jeszcze do wynajęcia: jeden pokój oraz pokój z kuchnią. Wiadomość na miejscu. 803—3

400 mk. za wskazanie skradzionego roweru z mieszkania, ulica Andrzeja 47. 85—2

Zakład elektrotechniczny przyjmuje reperacje motorów, dynamo oraz instalacje światła. Wentylatory do nabycia. Ul. Piotrkowska 197, Jastro. 952—2

Z powodu wyjazdu sprzedam restaurację dobrze prosperującą wśródmieściu. Wiadomość: Zachodnia 32. m. 23. Gocman. 64—5

Zamienię mieszkanie 5 pokoi z wszelkiemi wygodami, front, wysoki parter, na większe w centrum miasta. Oferty pod „Toldy". 80—2

Zagubione dokumenty:

Sziger Szma Pinkus zgubił paszport rosyjski, wydany w gminie Ryki. 002—3

Brodaty Mendel zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 918—3

Bernstein Wolf zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 937-3

Bernstein Szejna zgub. paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 938—3

Częstochowski Szmul Hersz zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 73—3

Dobrzyńska Ruda zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 918—3

Głowiński Chil Majer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 951—3

Jakubowicz Mojżesz Josef zgub. paszport polski, wydany w Nowo Radomsku. 934—3

Kawenoki Jetta zgubiła matrykułę szkolną, wydaną ze szkoły p. Wolfsonowej. 009—1

Korbman Szewel zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 69—3

Kuski Abram Mojżeszzgubił dowód osobisty tymczasowy, wyd. w Łodzi. 86—3

Kuski Abram Mojsze zgubił paszport niemiecki (familijny, wyd. w Łodzi. 83—3

Kozenicki Abram zgubił paszport polski, wydany w Łodzi. 999—3

Kawenoki Jetta zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 10—1

Leśniak Jan zgubił paszport rosyjski, wydany w Wielkiej Woli. 64—3

Laufer Florentyna zgub. paszp. niemiecki, wydany w Łodzi. 93—3

Lipińska Zofja zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. Wólczańska 91. 934—3

Magnesemu Ajzikowi skradziono paszport polski, wydany w Łodzi. 939—3

Moskowiczówna Izabela zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 914—3

Minster Szyja zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi i kartę odroczenia. 003—2

Nowak Estera zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 82—3

Obalskiemu Stefanowi skradziono paszp. niemiecki, wyd. w Łodzi. 94—3

Rawicz Lejb zgubił paszport niemiecki, wyd. w Kobrynie. 915—3

Rozenblum Icek Ajzek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 909—3

Rapczyńska Józefa zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi, i kartę węglową. 78—3

Rozenszejn Szmul Zelig zgub. paszp. niemiecki, wyd. w Łodzi. 88—3

Rzonszyński Dawid zgub. paszp. niemiecki, wyd. w Łodzi. 76—3

Szyndler Adolf zgubił paszport niemiecki, wyd. w gminie Bełchatów. 62—3

Szlama Rozen zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 57—3

Singer Eleonora zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 92-3

Szulman Fajwel zgub paszp. polski, wydany w Zawichwoście. 96—3

Tuwim Leon zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 949—3

Winawer Chaim zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 000—2

Wajnbergier Jakób zgub. paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 53—3

Winer Hendla zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 62—3

Zdziebczyński Henryk zgubił paszp. niemiecki, wyd. przez wójta gm. Bujny Szlacheckie. 91-3

Zarcki Mordka zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 928—3

Zagubiono paszport na imię Rafaela Chaima Szmajera, ul. Piotrkowska 145. 960—

Zychliński Mordka zgubił paszport niemiecki, wydany w Gąbinie. 91—3

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 35.—. Kwartalnie Mk 105.—. Za odnoszenie dopłaca się Mk. 5.— miesięcznie. Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 45.—. Kwartalnie 135.—. Zagranicą Mk. 60.— miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Zwyczajne: 2.50 fen. za wiersz nonparelowy jednoszpaltowy. Drobne: 40 fen. za wyraz, najmniej 4.00 Mk. Poszukiwanie pracy 30 fen. wyraz. Nadesłane: przed tekstem 8.00 Mk., w tekście 10 Mk., po tekście 5.00 fen. za wiersz nonp. (str. 5 szp.). Nekrologi: 3.50 Mk. za wiersz nonp. (str. 5 szp.) Zaręczynowe i zaślubinowe po Mk. 150 po tekście. Za termin. druk ogłosz. i ofiar adm. nie odpowiada.

Redaktor i wydawca Marceli Sachs. W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86